

♪ [PRZECIĄGLY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie

**DZIENNIKARKA KATARZYNA OKLIŃSKA: Przy mikrofonie Katarzyna Oklińska – dzień dobry. Dziś odwiedzamy dom urodzenia Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli. Miejsce, w którym spędził zaledwie kilka miesięcy, ale było ono początkiem jego życia, a przez to stało się niezwykle. Andrzej Fortuna oprowadza nas po posiadłości, skupiając się na parku wokół dworku – zanurzymy się także w muzyce mistrza.**

♪ Muzyka klasyczna

ANDRZEJ FORTUNA: Dzień dobry Państwu. Witamy bardzo serdecznie w Żelazowej Woli – w domu urodzenia Fryderyka Chopina. Żelazowa Wola – często pada pytanie o prowiniencje nazwy. Żelaza tutaj raczej nie wydobywano, natomiast najstarszy dokument z roku tysiąc pięćset sześćdziesiątego czwartego zawiera opis wsi królewskiej Plecewice, która graniczyła z wsią ziemiańską panów Żilazów. Kolejni członkowie tego rodu, może nawet ci sami, dwaj bracia Żelazo herbu Prawdzic pojawiają się aktach sądowych piętnaście lat później w tysiąc pięćset siedemdziesiątym dziewiątym roku, zatem Żelazowa czy ówczesna Żelazna prawdopodobnie od owych szlachciców. Natomiast liczne Wole i Wólki pojawiają się już w trzynastym wieku. Słowo to w staropolszczyźnie znaczyło tyle, co wolność. Osadnicy Zasady przybyli, zwolnieni przez pewien okres od wszelkich powinności na rzecz właściciela. To była tak zwana wolnizna. Wola mogła iść wcześniej, stała się Żelazną szesnastym wieku w momencie przybycia braci Żilazów. To jedna z możliwych interpretacji, a z pewnością trzeba było mieć żelazną wolę, żeby nieużytki czy wykarczowany bór przemienić w uprawne pola.

♪ Muzyka klasyczna

ANDRZEJ FORTUNA: W roku tysiąc siedemset dziewięćdziesiątym ósmym majątek ziemski został zakupiony przez arystokratyczną rodzinę herbu Habdank w osobie hrabiny Ludwika Skarbek. Okoliczności przybycia to dłuższa opowieść, istotne natomiast jest, iż nowa właścicielka przygarnęła tutaj do pomocy młodą szlachciankę – w przyszłą matkę Fryderyka, zaś w tysiąc osiemset drugim roku zatrudniła na stanowisku guwernera francuskiego imigranta – wychowawcę pięciorga małych Skarbiątek, przyszłego ojca kompozytora. Rola hrabiny Ludwika jest w całej chopinowskiej historii kluczowa, fundamentalna. Doprowadziła do spotkania przyszłych rodziców i była w przerośni matką chrzestną związku małżeńskiego, który w czerwcu tysiąc osiemset szóstego roku zawarła jej podopieczna Tekla Justyna Krzyżanowska z Mikołajem Chopinem. A już prawdziwą chrzestną ich pierwszego dziecka – córki Ludwika stąd imię, podobnie jak Fryderyk po swoim ojcu chrzestnym – najstarszym synu hrabiny Ludwika Skarbek. Lista wzajemnie świadczonych sobie

uprzejmości jest długa. Zawiazane wówczas więzy przyjaźni procentowały w późniejszych latach, przenosząc się także na dorosłe dzieci obu rodzin.

#### ♪ Muzyka klasyczna

ANDRZEJ FORTUNA: Występując na szeroka aleję, prowadzącą do głównego obiektu, jesteśmy stopniowo wchłaniani, obejmowani przez ramiona natury, świat roślin. Na przywitania kłaniają się, zachęcają, by skręcić w tę, a może w tamtą stronę, by podejść bliżej, poczuć wonie, od których majową porą może zakręcić się głowie, ale zalecałbym tu ostrożność. Mój apetyt na zapachy niegdyś został skarcony, kiedy pszczołka wskazała boleśnie, gdzie nosa nie należy wtykać. Wprowadzeniem tak przyjemnym, jak i pożytecznym mogą być „Kwiaty parku w Żelazowej Woli” – właśnie wydana książka autorstwa Pań Natalii Marcinkowskiej-Chojnackiej i Anny Tarnawskiej. Park nie narzuca spacerowiczom kierunków zwiedzania. Wędrując, gdzie oczy poniosą, co krok napotykamy jakiś urokliwy zakątek czy botaniczną ciekawostkę. I prędzej czy później pojawi się myśl, jak ten Fryderyk miał tu ładnie. Otóż tak nie miał. Okolica prezentowała wówczas typowy, wiejski krajobraz. W dodatku przebywał tu zaledwie sześć miesięcy od wiosny do jesieni tysiąc osiemset dziesiątego roku, po czym rodzina przeniosła się na stałe do stolicy.

#### ♪ Muzyka klasyczna

ANDRZEJ FORTUNA: Zaglądali tu ochoczo przy każdej okazji – głównie w okresie letniej kanikuły wypoczywając, podtrzymując bliskie relacje z właścicielami – zaprzyjaźnioną rodziną Skarbków. Któż zatem i kiedy przeobraził te orne pola i pastwiska w zachwycający ogród botaniczny? Może najpierw, kiedy? Otóż w tysiąc dziewięćset dwudziestym dziewiątym roku budynek i część przyległego terenu przeszły drogą zakupu z rąk prywatny pod Kuratelę Odrodzonego Państwa Polskiego. Dopiero wówczas możliwe były tutaj jakiegokolwiek poważniejsze działania. Najpilniejszym było przeprowadzenie generalnego remontu domu urodzenia, który jako jedyny zachował się z dawnych zabudowań folwarcznych. W trakcie prowadzonych prac zrodziło się pytanie, które zawędrowało nawet na prasowe szpalty, wywołując burzliwą polemikę, jak ma wyglądać otoczenie? W gąszczu różnych propozycji wyłoniła się nie wszystkich i nie od razu przekonywująca idea wykładowcy Warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego profesora Franciszka Krzywdy-Polkowskiego – absolwenta Moskiewskiej Szkoły Malarstwa, Rzeźby i Architektury, twórcy między innymi Zakładu Architektury Krajobrazu i Parkoznawstwa obdarzonego niebywale plastycznym umysłem i przestrzenną wyobraźnią. Lokalną ciekawostką pozostaje jako autor planu rozbudowy pobliskiego Sochaczewa po zniszczeniach pierwszej wojny światowej, w którym uwzględnił projekt niedawno zrewitalizowanego parku, centrum zajmuje pomnik, jeśli nie profesora nie trudno zgadnąć czyj. Również w stolicy zachowały się ślady

działalności Polkowskiego, portyk – główne wejście do urzędu Rady Ministrów w Alejach Ujazdowskich.

♪ Muzyka klasyczna

ANDRZEJ FORTUNA: Do wymienionych zalet należy dodać jeszcze jedną – świetny organizator. Problemów było co niemiara, natomiast stosowane rozwiązania proste, a skuteczne. Materiał sadzonkowy uzyskał, zamieszczając apel na łamach prasy, ze szkółek prywatnych i państwowych otrzymał ilości przekraczające znacznie zapotrzebowanie – za półdarmo często gratis. Podobnie z materiałami budowlanymi, nie trzeba było też specjalnych zachęt, by sprowadzić tu młodzież akademicką, umożliwiając jej zaliczanie praktyk, podczas realizacji koncepcji pana profesora. A tymi dyrygował, jak mówi anegdota, za pomocą drewnianej laski wskazując dobitnie [STUKANIE LASKA] miejsce, w którym ma być posadzona każda roślina, przez co ta batuta z roku na rok stawała się coraz krótsza.

♪ Muzyka klasyczna

ANDRZEJ FORTUNA: Wyjątkowa oryginalność miejsca polega między innymi na tym, iż poruszamy się wewnątrz pomnika. Park jest zielonym monumentem, zakomponowanym w hołdzie genialnemu romantykowi przez kreatora-modernistę. Polkowski świadomie nie chcąc budowania kolejnego, sentymentalnego założenia ze sztucznymi ruinami, oparł swoją wizję na dominującym w okresie międzywojennym kierunku architektonicznym. Podobnie uczynili kilka lat wcześniej twórcy otoczenia secesyjnego pomnika Chopina w Łazienkach Królewskich. Najkrócej rzecz ujmując, mamy tu syntezę zaaranżowanej natury i elementów małej architektury – altany, schrony przed deszczem, słońcem, wiatrem, pergole obrosnięte pnączem, słupki, murki oporowe, a całość ujęta w geometryczną siatkę ciągów spacerowych, ścieżek i alejek. Modernizm znaczy nowoczesny, nowatorski, innowacyjny, czyli taki jaką była twórczość Chopina w jego epoce.

♪ Muzyka klasyczna

ANDRZEJ FORTUNA: Ale przecież i romantyczna nastrojowość jest to wszechobecna. Kiedy profesor Polkowski wpadł na koncept, iż Chopin był romantycznym modernistą czy modernistycznym romantykiem, wszystko ułożyło się w harmonijną całość. Nie będąc wszak muzykiem, skomponował przestrzenny poemat symfoniczny – dzieło swego życia i dzieło sztuki.

♪ Muzyka klasyczna

ANDRZEJ FORTUNA: Jesteśmy przed domem urodzenia, na dawnym dziedzińcu, podjeździe otoczonym kasztanowcami – najstarszymi drzewami w parku, które dzielnie odpierają ataki szrotówka kasztanowczowiaczka, pod czułą opieką ekipy ogrodniczej naszych dendro-lekarzy. Stojąc przed frontem mamy z prawej strony za pergolą część południową parku, opadającą łagodnie w stronę rzeczki Utraty, z lewej zaś północną. Z tego kierunku prowadził niegdyś dojazd do tak zwanego Traktu Królewskiej, w którym przez Kampinos, Leszno docierano do Warszawy. Przed budynkiem prostokątny basen, także dzieło Polkowskiego, który zaordynował przeniesienie z tego miejsca pomnika Chopina do innej części parku, tworząc w wykopie po fundamentach modernistyczne oczko wodne. Należy wspomnieć, iż był to pierwszy monument kompozytora, odsłonięty tu w tysiąc osiemset dziewięćdziesiątym czwartym roku.

♪ Muzyka klasyczna

ANDRZEJ FORTUNA: W jednym z narożników gład upamiętniający postać profesora, obok wąska alejka, dwie ławeczki, kilka świerków. Miejsce nieoznakowane, ale jakże ważne historycznie. Tutaj stał Stary Dwór – główny budynek mieszkalny zajmowany przez rodzinę Skarbków. Niestety strawiony przez czerwonego kura. Ocalałe z pożogi resztki z czasem rozebrano. Nie ma po nim śladu. Dom urodzenia pełnił wówczas funkcję oficyny gospodarczej. Wnętrza mieściły kuchnię dworską, piekarnię, spiżarnię, częściowo były zamieszkiwane. Chopinowie – jak wszyscy młodożeńcy pragnęli choćby namiastki własnego kąta. I znaleźli ją w tych skromnych warunkach. Zajęli dwa, trzy pomieszczenia w południowym skrzydle, które stały się ich domem na kilka kolejnych lat. W jednym z nich pierwszego marca tysiąc osiemset dziesiątego roku przyszedł na świat chłopiec.

ANDRZEJ FORTUNA: Dwudziestego trzeciego kwietnia w drugi dzień świąt wielkanocnych w tym samym kościele parafialnym, w niedalekim Brochowie, w którym cztery lata wcześniej rodzice powiedzieli sobie sakramentalne „tak” – dziecku zostały nadane imiona Fryderyk Franciszek. Spójrzmy ponownie na dom urodzenia – parterowy, murowany budynek na planie prostokąta, pobielane ściany, symetrycznie po trzy okna z każdej strony, kryty gontem, wysokim naczółkowym dachem. Wówczas nie prezentował tak malowniczo sielankowego oblicza dziewiętnastowiecznego dworku. Zwłaszcza ten centralny ganek ujęty dwiema kolumnkami, zwieńczony tympanonem, może nasuwać takie skojarzenia. To stan, jaki pozostawili nam realizatorzy tamtych pionierskich prac remontowo-renowacyjnych z początku lat trzydziestych dwudziestego wieku. Odgrzebując Żelazową Wolę z popiołów zapomnienia, przygotowując teren pod przyszłe wystawy, pozwolili sobie dokonać pewnych upiększeń, uciszając głos sprzeciwu prawdy historycznej. Obecnie wnętrza wypełnia trzecia, powojenna kilkuwątkowa

ekspozycja, akcentująca przede wszystkim narodziny genialnego artysty. Pokój urodzenia to także mini sala koncertowa, miejsce między innymi letnich recitali czy kwadransów muzycznych. Wystawa opowiada także o relacjach Chopinów i Skarbków, o okresie nadawania właściwej rangi temu miejscu, urodzenia się pierwszych planów, założeń wystawienniczych, restauracji samego budynku i kreacji jego otoczenia. W dwóch pomieszczeniach hipotetyczne wyposażenie, w kolejnym budzący zaciekawienie zakątek Art Deco, który jest ukłonem w stronę wizji międzywojennych projektantów. Niewielka powierzchnia weryfikuje liczbę eksponatów, imponującą ilością ponad sześciu tysięcy kusi Muzeum Fryderyka Chopina. Obie instytucje tak Warszawska, jak i Żelazowo Wolska zapraszają na swoje strony internetowe. Tam każdego dnia zamieszczane są wokół szopenowskie informacje i ciekawostki.

♪ Muzyka klasyczna

**DZIENNIKARKA KATARZYNA OKLIŃSKA: Po posiadłości oprowadzał nas Andrzej Fortuna. Katarzyna Oklińska – dziękuję za uwagę.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie